NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 26 marca 1929 Nr. 84

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Stowarzyszenie Pierwsza Bursa Żydowskich Sierót Rękodzielników w Krakowie przy ul. Krakowskiej L. 53.

z głębokim smutkiem donosi o śmierci swego prezeza honorowego

bł. p. Inż. Józefa Sarego

w którym traci szlachetnego i pełnego zrozumienia opiekuna

Wydział Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa

zaprasza wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie zasłużonego i powszechną czcią otaczanego

Bł. p.

Inż. Józefa Sarego

wiceprezydenta m. Krakowa

który odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 25 marca br. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zwierzynieckiej l. 27.

Problem mieszkaniowy

Kraków, 25 marca.

Problem mieszkaniowy zaprząta znowu intenzywniej nasze umysły. Możemy skonstatować, że tylko etatyści popierają ostatnie przedłożenie rządowe, którego celem jest dostarczenie rządowi funduszów na budowanie. Jak mają być te olbrzymie sumy zużyte, nikt tego nie wie, nie wiedzą tego nawet etatyści. Początkowo będzie tych pieniędzy za mało, by szeroko szastać eksperymentami. Gdy będzie dość już dochodów, oczywiście ściąganych egzekucyjnie, to jeszcze nie będzie dosyć dowodów że eksperymenty się udały. Jeżeli dziś prywatny przedsiębiorca nie buduje, to dlatego, że brak mu kapitału, a gdyby nawet miał kapitał i dosyć zamożnych lokatorów, którzyby mogli ponieść 30 procent kosztów budowy, by dostać własne nowoczesne mieszkanie, to na pokrycie oprocentowania 70 procent kosztów budowy nie stać lokatorów. Koszta budowy pokoju kalkulują się obecnie bez kosztów parceli na 600 dolarów (najtaniej). Jeżeli na parceli, której koszt obliczają na 6.000 dolarów wystawimy 10 mieszkań, 3-pokojowych z kuchniami, czyli 40 pokoi, to koszty budowy wyniosą 24.000 dolarów, co wraz z kosztami parceli wynosi kwotę 30.000 dolarów. Jeśli wystawimy 14 mieszkań po 3 pokoje z kuchnią, to koszta te wyniosą około 36.000 dolarów. Koszta utrzymania realności wynoszą rocznie 500 dol. (administracja, stróż, czyszczenie kominów, wodociągi, oświetlenie), amortyzacja (1 procent) — 300 dolarów, oprocentowanie za kapitał inwestowany i zapożyczony przynajmniej 10 procent rocznie — 3.000 dol. do 3.600 dol. rocznie. — Rozliczenie to wykazuje, że czynsz najmu jednego mieszkania wyniesie 380 — w pierwszym wypadku, a w drugim — 270 dolarów rocznie. W starych domach czynsz takiego mieszkania wynosi obecnie maksymalnie 120 dol. rocznie.

W ostatnich latach praktykowanem było, że lokatorzy w nowych domach bonifikowali budującemu około 30 procent budowy domu. Jeżeli nawet obliczymy rentowność nowowybudowanego domu po potraceniu tej 30-procentowej bonifikaty, to przy 12 proc. oprocentowaniu kapitału czynsz dochodzić musi do 350 dolarów w pierwszym, a 278 w drugim wypadku, a przy 10-procentowem oprocentowanio czynsz w pierwszym wypadku wyniesie 236, a w drugim 223 dolarów rocznie.

Mamy zresztą wątpliwości, czy za zapodaną kwotę potrafi w Krakowie przedsiębiorca dziś solidnie budować, skoro budowy u nas normalnie trwają rok, a koszta procentu od inwestowanego kapitału w niemałej mierze przyczyniają się do podrożenia kosztów budowy.

Z tego wynika, że nie jest łatwo budować tak, by lokator mógł opłacać normalnym czynszem oprocentowanie inwestowanego kapitału. Nie opłaca się budować, bo obecnie praktykowany system budowania jest drogim, przestarzałym, nieracjonalnym Nietylko oprocentowanie kapitału jest obecnie wysokie, lecz i koszta budowy są w złocie daleko wyższe niż przed wojną. Zaś zarobki wszystkich niemal stanów są bezsprzecznie niższe niż dawniej.

Zagadnienie budowania mieszkań leży dlatego

w taniem a solidnem budowaniu, w tanim kapitale i w taniej administracji.

Nie opłaca się dzisiaj administrowanie domem mieszkalnym, o ile właściciel musi jak przed wojną dokonywać stale potrzebnych remontów. Przeludnione mieszkania ulegają w wyższym stopniu zniszczeniu niż przed wojną, a rygory ochrony lokatorów nie przyczyniły się do tego, by lokator dbał o przedmiot najmu. Dziś świadczenia na rzecz stróża i inne koszta administracyjne są kilkakrotnie wyższe niż przed wojną. O ileby państwo lub gminy budowały, to koszta budowy nie będa mniejsze niż dla przedsiębiorcy prywatnego. Wybuduje się tylko fuszerkę, a koszta administracyjne nie bedą też bynajmniej skromne.

Kupiectwo jest zainteresowane niemniej jak inne stany w rychłem uregulowaniu kwestji budowlanej. Przez akcję budowlaną ożywi się ruch handlowy i niejeden kupiec bedzie mógł otrzymać ludzkie mieszkanie. Handel atoli dziś jest wyczerpany, i nie może ponieść większych ofiar niż inne stany, jak to przewiduje projekt rzadowy, przez progresywny wzrost stawek podatkowych specjalnie dla lokali handlowych. Kryzys w dandlu wymaga, by stan ten był jak najbardziej oszczędzany.

Przesilenie gospodarcze, które przeżywamy, w znacznej mierze spowodowane zostało tem, że w ostatnich trzech latach za dużo u nas inwestowano, tak ze strony Państwa, jak ze strony prywatnej. Fiskalizm u nas nie pozwala na oszczędzanie. Bezspornem jest, że w stosunku do dochodu społecznego wydajemy na cele budżetowe państwa, komun i opieki społecznej za dużo.

Nie ulega wątpliwości, że intenzywny ruch budowlany byłby dla gospodarstwa społecznego doniosłym sposobem rozwiązania przesilenia gospodarczego. Z kosztów budowy 80 procent idzie na koszta robocizny. Budujemy jednak systemem przestarzałym, używamy drogiego materjału, w stosunku do zagranicy, przynajmniej o 30 procent więcej, a brak systematyki, racjonalnego wyzyskania siły roboczej, przygotowania i tempa pracy wynoszą przynajmniej dalszych 30 procent w kosztach robocizny, więcej, aniżeli zagranicą.

Skoro budowanie koszar dla masowych pomieszczeń jest dziś przesądzonem, choćby już ze względów higjenicznych, to jednak koniecznem jest budownictwo dla napływającej ze wsi do miast masy robotniczej, na peryferjach miast mieszkań o ogródkami tak, by ludność ta nie marniała w suterynach. Koszta takich małych mieszkań, o ile będą one budowane na parcelach miejskich, mogą być stosunkowo niskie, jeśli się je wybuduje wedle rozsądnego planu, masowo, fabrycznie. Robotnik bedzie zadowolony, a miasta nie szpeci się koszarami, które muszą być rozsadnikami chorób itd.

Mówiliśmy, że prywatni budują obecnie bez racjonalnej kalkulacji. Urzędnicy państwowi nie potrafią przy obecnych cenach materjału i robocizny racjonalniej to uczynić. Na Kresach budowali urzędnicy w ostatnich latach, i budowali marnie, drogo i zupełnie nieodpowiednio. Skoro dochód projektowanego podatku wyniesie w pierwszych latach w najlepszym razie 100 lub 200 miljonów złotych rocznie, to będzie można w całem Państwie wybudować 200 do 500 domów, maksymalnie dla 5 do 10.000 rodzin. — Państwo będzie musiało powiększyć

sztab urzędników dla kierowania budowami i administracją. Naczelna Izba Kontroli Państwa będzie musiała się znacznie powiększyć i kontrolować te maszynę administracyjną, która po wstanie. Na tej drodze niestety niewiele pociech mieć będą ci, którzy oczekują jak zbawienia mieszkań. *Rafał Pfeffer.*

W obronie niezależności adwokatury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 3 (N) W sobotę odbyło się zebranie Izby Adwokackiej Okręgu Warszawskiego w obecności 624 adwokatów. Dziekan Izby Warszawskiej mec. Nowodworski poruszył sprawę napaści pos. Jeruzalskiego z BB. w Sejmie na posiedzeniu z dnia 20 marca na pos. Hermana Liebermana w związku z wykonywaniem przez Dra Liebermana czynności obrończych w procesie członków „Volksbundu".

Po dyskusji powzięto większością wszystkich głosów przeciw 3 uchwałę następującą:

„W toku dyskusji sejmowej w dniu 20 marca rb. pod adresem posłów adwokatów Hermana Liebermana i Jana Pierackiego padły zarzuty z powodu faktu prowadzenia przez nich sprawy karnej członków „Volksbundu", względnie sprawy cywilnej b. arcyksięcia Habsbrga, to znaczy z racji sprawowania zawodowych czynności obrończych.

Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Warszawie zważywszy, iż adwokatura jest ustawowym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości; że sam fakt podjęcia się obrony w sprawie cywilnej lub karnej nie może być podstawą jakichkolwiek zarzutów szreciwko adwokatom; — uważa za konieczne stwierdzić, że *usiłowanie dyskwalifikowania przeciwnika politycznego z powodu przyjęcia obrony w sprawie sądowej w charakterze adwokata obraża poczucie praworządności i godzi w niezawisłość stanu adwokackiego*".

Przeciwko tej uchwale wystąpił mec. Dreszer, brat gen. Dreszera; mec. Derszer proponował odroczenie decyzji aż do otrzymania stenogramu mowy p. Jeruzalskiego. Pogląd p. Dreszera nie uzyskał żadnego poparcia.

Wybory kahalne w Nowym Sączu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowy Sącz, 24 3. Dziś odbyły się tu wybory członków Rady gminy żydowskiej. Udział wyborców był bardzo liczny. Działy się rażące nadużycia, dzięki którym lista rabina odniosła prawdopodobnie zwycięstwo. Rabin brał przez cały dzień czynny udział w agitacji wyborczej. Wynik cyfrowy do późnej nocy nie był ustalony, albowiem z kilku odregłejszych miejscowości, należących do tutejszej gminy, nie nadeszły jeszcze rezultaty.

Przed pogrzebem marsz. Focha

Paryż, 24 3. PAT. Na list Poincarego, zapraszający b. premiera Clemenceau na pogrzeb marszałka Focha, Clemenceau odpowiedział, że stan zdrowia zmusza go z żalem zaproszenia tego nie przyjąć.

Londyn, 24 3 PAT. W dzień pogrzebu marszałka Focha na wszystkich gmachach rządowych w Londynie będą powiewały czarne chorągwie.

Maklerzy giełdowi w Chicago jako bankierzy

Wiedeń, 24 3 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że na zarządzenie federal Reserve Banc w Chicago rozpoczęły banki wycofywać swe pieniądze z rynku pieniężnego. Z tego powodu założyli maklerzy giełdowi w Chicago rodzaj funduszu w wysokości 40 miljonów dolarów, który będzie służył na udzielenie pożyczek klientom, celem przeprowadzenia nawiązanych transakcyi.

Berlin, 24 3 PAT. W kopalni Waldenburg na Śląsku spadła winda z wysokości 5.. metrów, przyczem dwóch górników poniosło śmierć.

Po zgonie bł. p. wiceprezydenta Sarego

Kraków, 25 marca

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci wiceprezydenta miasta Krakowa inż. Józefa Sarego napływały wczoraj na ręce prezydjum miasta i rodziny w dalszym ciągu liczne listy i telegramy z wyrazami współczucia. M. in. nadeszły pisma kondolencyjne od wojewody Dra Kwaśniewskiego, od dowódcy O. K. gen. Wróblewskiego imieniem własnem i korpusu oficerskiego, od zarządów całego szeregu miast Małopolski, od Jaworznickich komunalnych kopalń węgla, od dyrekcji Teatru im. Słowackiego, od Krakowskiego Towarzystwa Technicznego itd.

Zarząd m. Oświęcimia nadesłał depesze kondolencyjna, a zarazem zawiadomił, że miasto Oświęcim będzie na pogrzebie bł. p. inż. Sarego reprezentował wiceburmistrz Dr Reich.

Jak wiadomo, dziś o godz. 12-tej w południe odbędzie się żałobne posiedzenie Rady m. Krakowa dla złożenia hołdu pamięci wiceprezydenta Sarego. Prezydjum miasta przedstawi Radzie miejskiej dwa wnioski: o urządzenie pogrzebu bł. p. inż. Sarego na koszt miasta w uznaniu zasług Zmarłego dla gminy, oraz o wezwanie prezydium miasta do opracowania projektu trwałego uczczenia pamięci Zmarłego przez miasto.

* * *

Pogrzeb bł. p. wiceprezydenta Sarego, który odbędzie się dziś, o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Zwierzynieckiej l. 27, stanie się niewątpliwie wielką manifestacją żałobną na cześć Zmarłego. Przed gmachem magistratu wygłosi przemówienie prezydent miasta sen. Rolle, a na cmentarzu pożegnają zmarłego dyrektor wodociągu Jaszczurowski imieniem urzędników magistratu, prez. Dr. Landau imieniem gminy żydowskiej i rabin Dr. Schmelkes.

* * *

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wzywa wszystkich kupców żydowskich, ażeby dziś, w poniedziałek od godz. 3 do 4 popołudniu zamknęli sklepy na znak żałoby z powodu śmierci błp. wiceprezydenta Sarego.

Zarazem Krakowskie Stowarzyszenie Kupców składa zamiast wieńca na grób błp. inż. Sarego 50 zł na Zakład sierót żydowskich przy ul. Dietla 64, oraz 50 zł na Dom Starców żydowskich.

Posiedzenie żałobne krakowskiej Rady wyznaniowej

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie żałobne krakowskiej Rady wyznaniowej, zwołane dla uczczenia pamięci błp. wiceprezydenta Sarego. Przewodniczący dr. Landau w przemówieniu swem podniósł niezwykłe zasługi, jakie błp. Sare położył dla m. Krakowa, poczem stwierdził, że nie było niemal sprawy gminy żydowskiej, którejby się osobiście nie był zajął i w którejby gminie żydowskiej nie był pomocny radą i czynem. W pierwszym rzędzie należała tu Jego współpraca i pomoc przy budowie gmachu gminnego, przy odbudowie szpitala, przy budowie nowego cmentarza i innych zakładów gminy żydowskiej. Wspomniawszy o niezwykłych zaletach charakteru błp. wiceprezydenta Sarego, o Jego dobroci, jasności umysłu i niezrównanym takcie w traktowaniu ludzi i spraw, zakończył mowca zapewnieniem, że wdzięczna pamięć po błp. Sarem trwać będzie po wszystkie czasy.

Imieniem prezydjum gminy postawił mowca następujące wnioski, które Rada jednomyślnie uchwaliła: 1) wziąć in corpore udział w pogrzebie, 2) wyrazić współczucie Rodzinie przez delegację Rady, 3) oddać grób honorowy na cmentarzu gminy żydowskiej, 4) nad grobem pożegna Zmarłego prezydent gminy żydowskiej, 5) umieścić tablicę pamiątkową w gmachu gminy żydowskiej, 6) zainicjować fundację im Józefa Sarego, której cel później ustalony zostanie.

Po powzięciu powyższych uchwał posiedzenie zostało na znak żałoby zamknięte.

* * *

PREZYDJUM I WYDZIAŁ ŻKS MAKKABI zawiadamia swych członków o zgonie swego Członka Honorowego błp. wiceprezydenta inż. Józefa Sarego, prosząc o gremjalne wzięcie udziału w Jego pogrzebie.

Spływające lody uszkodziły kilka mostów na Sole, Wiśle i Wisłoce

Dalsze podniesienie się Wisły pod Krakowem

Stan wody w Wiśle podnosi się nieznacznie pod wpływem powoli topniejącego śniegu. W ostatnich 24-ch godzinach zanotowano podniesienie się wody w Wiśle pod Krakowem **o dalsze 30 centimetrów, czyli do 2.09 metra ponad stan normalny.**

Od Krakowa po ujście Raby oczyściła się Wisła z lodu w zupełności, a od ujścia Raby po ujście rzeki Czarnej pod Połańcem, płynie już tylko lekka i luźna kra lodowa.

Z nocy z 23 na 24 bm. donoszą kolejno poszczególne stacje obserwacyjne o nieszkodliwem zejściu zatorów z pod Pawłowa poniżej ujścia Nidy, z pod Szczucina i z pod Ostrówka powyżej ujścia Wisłoki.

Stacje wodowskazowe sygnalizują następujące stany wód na Wiśle ponad stan normalny: Pustynia — 1.49 metra, Dwory 1.82 m, Smolice 2.37 m, Tyniec 2.17 m, Kraków 2.09 m, Niepołomice 2.33 m, Nowa Wieś 1.99 m, Popędzynka 2.32 m, Karsy 2.59 m, Pawłów 3.23 m, Szczucin 3.23, Ostrówek 2.63.

Wysłany w sobotę z Krakowa o godzinie 14-tej parostatek ratunkowy „Książę Józef" minął szczęśliwie w niedzielę rano o godzinie 8-mej ujście Raby, dążąc w dół Wisły, jak dotad, niezatrzymywany nigdzie w celach niesienia pomocy.

Most na Wiśle pod Pustynią ad Oświęcim został uszkodzony przy pochodzie lodów, wskutek czego komunikacja chwilowo przerwana.

Również został zerwany most prywatny na Sole pod Broszkowicami, należący do firmy Wójcik. Most ten służył tylko do eksploatacji szutru. **Także zostały uszkodzone dwa mosty drewniane prowizoryczne na Sole w Porabce.**

Mały zator, który utworzył się na Skawie w Sidzinie został przez funkcjonarjuszy Zarządu Drogowego rozbity i i usunięty.

Dunajec pod Nowym Sączem podniósł się wczoraj o 20 centimetrów, do stanu +45 cm ponad normalny, a w Krościenku do stanu +60 cm ponad normalny. Miejscami tworzą się na Dunajcu i Popradzie drobne zatory, które nie są niebezpieczne.

Na górnej Wisłoce lód ruszy, przy stanie 1.31 metra nad normalnym.

Na dolnej przestrzeni Ropy lód spłynął przy stanie 1.43 metra nad normalnym.

Na Jasiołce w Borku utworzył się zator lodowy pod rafinerją nafty pół klm. długi. Rafinerja nafty zażądała pomocy wojskowej z Jasła.

Na Wisłoce pod Pilznem uszkodziły wody most na gościńcu państwowym w Łabiużu, wybijając 9 pilotów w średniem orześle mostu i uszkadzając izbicę. Komunikacja przerwana.

Stan wody na Wisłoku w Rzeszowie podniósł się do 1.35 metra nad stanem normalnyym, wszędzie tworzą się małe zatory podobnie, jak na innych rzekach.

Na otrzymaną o godzinie 10 wiadomość o ruszeniu lodów z ujścia Raby, wydał Wojewódzki Komitet Powodziowy w omawie o parostatek „Książę Józef", który właśnie minął ujście Raby, komunikat do radiostacji krakowskiej — treści następującej: „Hallo, hallo, Statek „Książę Józef". Komitet Powodziowy zwraca uwagę, że zator 4 klm. ruszył o godzinie 0.30 z Raby. Należy dokładnie obserwować i rozwinąć parę, przyspieszyć szybkość, aby płynący zator nie dogonił statku a temsamem go nie uszkodził. Wskazanem jest w razie niemożności rozwinięcia większej szybkości dobić w korzystnem miejscu do brzegu i przeczekać przepływ zatoru."

Miljardowe inwestycje w Rosji

Wiedeń, 24 3 PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy, że najwyższa rada gospodarcza w Moskwie zawarła z jedną z fabryk maszyn w Chicago układ w sprawie technicznego współdziałania fachowców amerykańskich przy budowie 18 nowych i przy przebudowie 40 starych fabryk metalowych w Unji sowieckiej. Koszta obliczają na miljard dolarów.

„Haszomer Hacair" na błędnych torach

Na łamach „Chwili" zwrócił przed pewnym czasem p. Dr. Ignacy Schwarzbart uwagę na niebezpieczną ze stanowiska sjonistycznego radykalizację organizacji młodzieży „Haszomer Hacair", która w historji sjonizmu odegrała ongiś piękną rolę. **Nawiązując do wywodów Dra Schwarzbarta ogłosił przed kilku dniami p. Jehuda Czysz serję artykułów, w których poddał szczegółowej analizie dzisiejszą ideologię przywódców „Haszomru Hacair". W artykule czytamy m. in.:**

„Dziś ideologom szomrowym Małopolski nie sma kuje już konstruktywizm, ewolucyjna budowa podwalin normalnego życia narodowego i społecznego, zupełne równouprawnienie i pomoc wzajemna wśród proletarjatu żydowskiego. Dziś obrzuca się błotem „Achdut Haawodah" i „Hpoejl Hacair", pomawiając je o kompromisowość i oportunizm. Dziś stawia się „reakcyjną" socjal-demokrację Austrji i innych krajów obok burżuazji, ogłaszając „bankructwo" drugiej międzynarodówki. Dziś bierze się za przykład leninowską teorję rewolucji i **usprawiedliwia się gwałty i okrucieństwa, dokonane przez Sowiety na socjal-demokratach, sjonistach i... (o ironjo nazwy) nawet szomrach**). Dziś widzi się miejsce swe **tymczasowo, z konieczności** w palestyńskim odłamie robotniczym, stąpającym drogą konstruktywizmu. **Właściwy jednak dynamiczny rozwój warunków życia palestyńskiego identyfikuje się z radykalizmem rewolucyjno-klasowym,** innemi słowy — **z parciem do komunistycznej dyktatury proletarjatu drogą gwałtu.**

„Końcowym etapem ideologji Haszomeru — powiadają jego przewodnicy duchowi — jest anarchizm (jaki anarchizm?), do którego — jak już zresztą, wiemy — prowadzi droga poprzez komunistyczną dyktaturę..."

P. Czysz kończy:

„**Spokojna akcja uświadamiająca, poważna i objektywna bez jakichkolwiek „naciągań", wymiana myśli, dyskusja mogą tu wiele zrobić.**

Jedno jest pewne. **Nawrócić się może tylko organizacja „Haszomer Hacair" sama. Walka „przeciw", czy „o" niewiele tu pomoże.**

Czy uczyni to? — Wątpię. Za daleko już zaszła. A jednak jeśli pragnie uniknąć zagłady, względnie upadku (ten ostatni uważam za gorszy i niestety bliższy), jeśli nie chce lotu ongiś tak górnego zupełnie zniżyć, jeśli nie chce z prawdziwego bujnego ruchu młodzieży przeobrazić się w robotnicza, którą frazeologja rewolucyjna, jakkolwiek pozbawiona odpowiednika w rzeczywistości, może uczynić **marnotrawnym synem narodu,** jeśli tego nie chce, ...powinna się opamiętać.

A wielki już czas by to uczynić, póki nie będzie za późno i... jeśli już nie jest zapóźno.

Ostrzeżenie tai się w słowach poety, który powiada:

„Tańcz przyjacielu, baw się,
Lecz co wytańczysz, to twoja rzecz".

Do sprawy tej naturalnie jeszcze wrócimy.

Gmach wzniesiony przez cienie

Oszałamiająca karjera Adolfa Zukora

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich książka Willa Irvina, wydana nakładem firmy Doubleday, Doran & Co w New Yorku, pod tytułem „*The house that Shadows Built* (Gmach wzniesiony przez cienie). Książka ta opisuje — znaną już w niektórych szczegółach naszym Czytelnikom — karjerę biednego sieroty, który stał się jednym z leaderów czwartego co do wielkości przemysłu na świecie — przemysłu filmowego. Poniżej podajemy treść tej wysoce interesującej książki.

Oszałamiająca, raczej do bajki podobna, karjera młodego emigranta węgierskiego, Adolpha Zukora, charakteryzuje równocześnie rozwój przemysłu filmowego od „powijaków", w jakich znajdował się 30 lat temu, aż po dzień dzisiejszy. kiedy to, przezwyciężywszy trudności materjalne i techniczne, wznosić się poczyna do wyżyn czystej sztuki. Zukor jest jednym z tych, którzy przyczynili się do wydobycia filmu z cienia, i którzy zdołali przekonać świat, że film jest wielkim przemysłem, a nawet sztuką, z którą liczyć się trzeba. **Jedną z pierwszych wielkich idei, jakie Zukor w czyn wprowadził, był pomysł zainteresowania filmem wybitnych aktorów scenicznych, oraz powierzenie im ról głównych. Słynny film „Krolowa Elżbieta"**, w którym tytułową rolę odegrała wielka tragiczka francuska Sarah Bernhardt, był pierwszym z cyklu tych obrazów. **Po nim nastąpiły: „Hrabi Monte Christo"** z **aktorem amerykańskim** Jamesem O'Neillem w **roli głównej oraz „Więzień z Zenda"** z Jamesem **K. Hackettem. A później** pojawiła się **Mary Pickford, idealna interpretatorka** ról **dziecięcych, której gra wzbudziła** zachwyt coraz **liczniejszych amatorów kina.**

Gdy Zukor doprowadził do tego, że jego usilna **praca poczęła wreszcie przynosić zyski, że przesądy publiczności wobec nowej sztuki zostały już częściowo przezwyciężone,** zdarzył **się wypadek, który podważył w posadach** młode **przedsiębiorstwo** i Zukor znalazł się wobec **prawie że zupełnej ruiny.** Stało się to w nocy **12 września 1915 roku.**

Frank Mayer, kierownik atelier. znajdował się jeszcze w studjo, które mieściło się w opustoszałych koszarach na Dwudziestej Szóstej Zachodniej ulicy i zajmowało dwa piętra. Mayer tak był zatopiony w swej pracy, że nie zauważył, że w położonej o piętro niżej fabryce koronek, wybuchł pożar. Ocknął się dopiero wówczas, gdy wydobywający się z pod podłogi dym począł go dusić. Pierwszą jego myślą były tak wrażliwe na ogień filmy. Pozbierał więc wszystkie. znajdujące się w atelier negatywy (owoc półrocznej mozolnej pracy) i zamknął je w ogniotrwałej kasie żelaznej, przymocowanej stalowemi pasami do jednej ze ścian. W chwili. gdy Mayer zamykał drzwi kasy, ściany wokoło zaczynły już płonąć. Ostatkiem sił Mayer wydostał się na dach płonącego domu, skąd zeskoczył na dach sąsiedniego gmachu i stracił przytomność.

W międzyczasie przechodnie zauważyli pożar i zaalarmowali straż. Promień wody przywołał Mayera znów do przytomności. Podczas gdy sie to działo, Adolph Zukor jadł właśnie kolację w jednym z lokali na Broadway'u. Gdy wsiadał do swego auta zauważył ze zdumieniem, że ruch kołowy na Broadway'u zatrzymano. Dzwony straży ogniowej słychać było ze wszystkich stron i silna łuna płonęła nad południowo-zachodnią stroną miasta. „To wielki pożar na Dwudziestej Szóstej **ulicy, podobno jakieś atelier filmowe..." dowiedział się Zukor od zapytanego przechodnia.**

Gdy Mayerowi **udało się wreszcie przedostać** przez kordon policji, **zauważył Zukora, który** płacząc szukał czegoś pomiędzy maszynami straży. Mayer podszedł do niego, pragnąc go pocieszyć. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy w tej samej chwili Zukor **podbiegł do nie-**

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kaniera

(Ciąg dalszy)

Spokoju to mu nie przyniosło, jakkolwiek jasno sobie uświadomił, że inaczej nie mógł postąpić, że straszliwe by ściągnął na siebie nieszczęście, gdyby wbrew swemu sumieniu trwał przy i tak wpół już rozluźnionym związku. Koniec był słuszny. Ale czy też początek? Czyż nie powinien był na samym początku zauważyć, że wdziera się w spokój stworzenia, które w swych istotnych właściwościach było mu obcem?

Niesprawiedliwy wobec siebie (jedyna jego wada) żądał od siebie przy takim retrospektywnym rzucie oka proroczego jakiegoś daru, zwykłe ludzkie siły przekraczającego Ale przy tych wszystkich problemach wydobytego nagle poczucia odpowiedzialności: kochał jeszcze wciąż narzeczoną, jeszcze więcej. Straszliwie mu jej było żal, albowiem i od niej nadchodziły znaki, że się z nim widzieć chce. A tego sobie odmawiał [illegible] go trapiła. Twarz pozostała chłopięca, wszak zawsze pozostawała w tyle poza latami, ale włosy szybko osiwiały Gdy pewnego razu przechodził z Krzysztofem obok lekko ośnieżonych drzew zimowego dnia. rzucił mimochodem w ten swój cichy, bezpośrednio obrazowy i dlatego przy całej swej najgłębszej powadze żartobliwy sposób: „One chyba nie oddawna mają bóle głowy, nie tak jak ja". Słowa, których melancholja zapadła się głęboko w dno serca Krzysztofa. Przynajmniej jestem jego spadkobiercą w tem jednem - mawiał często Krzysztof później do siebie — wszystko inne mu zabrał Gestertag, ale bezsenność Garty — — ona w całej pełni mi przypadła.

Garta był nieugiętym, gdy się już raz zdecydował Z dobroci wyrozumował nieraz ową konieczną twardość. Dziewczyny więcej nie zobaczył. Z otchłani tego niemego cierpienia „na 70,000 stóp głębokiej" nie przedostał się na powierzchnię morza żaden okrzyk Jego uczucia nie nadawały się do wynurzań, należały pod względem formatu do dziedziny cierpień, które Frater Taciturnus musi w sobie zdławić. Od czasu do czasu tylko aluzja. „O kobiecie jako kusicielce, jako niszczycielce". O winie, którą się nawet dźwiga. chociaż się nie uległo pokusie — a jeśli się uległo, to dopiero.

Raz tylko, raz jedyny bezpośrednio po rozstaniu się z narzeczoną głośny wybuch płaczu w pokoju Krzysztofa: „Że coś tak straszliwego jest na tym świecie tak bardzo koniecznem!" A gdy potem nastąpił straszliwy krwotok, można było u niego zauważyć coś w rodzaju radości, która go opanowała, jakieś chytre, w swej przebiegłości nieskończenie smutne spojrzenie, które jak gdyby mówiło: A więc przecież wreszcie się skończyło — teraz nawet, gdyby tego nie chciał, ostatecznie wszystko stało się niemożliwem — teraz pozostaje już z czystem sumieniem samotnym.

Chorowanie i czasowe powroty do zdrowia dużo wysokich stacji klimatycznych. nowe chorowanie — miało się nieraz wrażenie. jakoby mu brak było istotnej woli do zdrowia

Jako „ nieświadome samobójstwo" określił swój pierwszy krwotok. Jako postęp. „Moja głowa porozumiała się poza memi plecyma z memi płucami".

A przytem ta wielka tajemnica: że mimo wszystko płynęła zawsze od tego udręczonego człowieka fala spokoju. Nawet w najgłębszym bólu nie robił wrażenia człowieka niespokojnego. On sam był wprawdzie nieszczęśliwym — a przecież w najgłębszych głębiach jego duszy musiała spoczywać jakaś pewność, niezależna już więcej od żadnego ludzkiego przypadku. Wyczuwało się ją, jak się wyczuwa piękny wiosenny poranek nawet przy zapuszczonych firankach.

Ilekroć Krzysztof spotkał jakiegoś nieszczęśliwego, któremu już nie można było pomóc, miał zawsze uczucie, jak gdyby nim zimno trzęsło, jak gdyby sam tracił grunt pod stopami, — ale przychodząc do Garty miał natomiast zawsze uczucie afirmacji życia, spokojnej przystani. A wydawało się, że to szczęście w zupełności nawet i wtenczas nie zostało zachwianem, gdy głos recytującego Garty ongiś szturmem pokonywujący budowę okresów Kleista, teraz stracił oddech i w sobie się zapadał, a Garta z uśmiechem zakłopotania zdawał się prosić o przebaczenie, o przebaczenie tak słuchacza jak i poetę. — Po lata trwającej walce między życiem a śmiercią zbliżał się wreszcie okres ostatecznej rozpaczy. — przyczem w ostatnim tym roku życia Garty wyłoniła się nagle cudowna dziewczyna. która była zdaje się powołaną na podstawie specyficznego ukształtowania w swej dyspozycji, jakoteż w zgodzie z zewnętrznemi okolicznościami, do zapewnienia mu zupełnego szczęścia w harmonji z jego nieugiętemi ideami o życiu, pracy, Bogu i miłości a która też później swem wesołem i pełnem poświęcenia i nadziei pielęgnowaniem. potrafiła w nim obudzić (niestety już zapóźno) zdecydowaną wolę do zdrowia.

(C. d. n.).

go i uściskał z radością, obmacał, odsunął od siebie i znów ściskać począł. Mayera uważano bowiem za zaginionego, ponieważ od chwili, gdy wołał o pomoc, nic o nim nie wiedziano.

Następnego ranka, gdy płomienie przygasły, ujrzano wysoko na samotnej ścianie przyczepioną kasę ogniotrwałą. W tej kasie znajdowało się osiemnaście częściowo wywołanych, częściowo zaś jeszcze niewywołanych negatywów. Czy ściana wytrzyma? Jeśli rozsypie się w gruzy, i kasa spadnie w żar tlejący na dole to... valet famous players, gdyż wówczas towarzystwa ubezpieczeń nie ubezpieczały filmów. Ale ściana wytrzymała... Fachowcy, znający się na kasach ogniotrwałych, powątpiewali jednak, czy tak drażliwe na ogień taśmy celuloidowe, zapalające się same przy podniesieniu temperatury, nie spłonęły w jej wnętrzu. Trzeba było czekać dni kilka, zanim udało się otworzyć kasę. Przez tych kilka dni Adolph Zukor stał w przededniu ruiny, jego sny zaś o potężnej organizacji, „nad którą słońce nie zachodzi“ zdały się być zamkami na lodzie. Aż wreszcie otwarto kasę i ani jeden metr negatywu nie spłonął.

Od tego krytycznego dnia Adolph Zukor jest prezydentem Paramount Famous Lasky Corporation. Ten dziś pięćdziesięciodwuletni człowiek w pełni sił i władzy pracuje nadal niezmordowanie nad rozwojem przemysłu, którego był jednym z pionierów.

pretendent do tronu Romanowych, wielki książę Cyryl Władimirowicz.

NAJTRUDNIEJSZY NA ŚWIECIE JĘZYK. Jak trudno nauczyć się języka chińskiego nietylko Europejczykowi, ale i rodowitym Chińczykom, dowodzi następujący przykład: język chiński dzieli się na 6 klas. Pierwsza zawiera 608 „symboli porównawczych“, druga zaś 107 „symboli myślowych“. „Myśli pokrewne“ wyraża się zapomocą 790 znaków pisarskich, podczas gdy w 5 klasie znajduje się 21.810 takich znaków dla „zjednoczenia symboli dźwiękowych“, a klasa 6 i ostatnia posiada jeszcze dalszych 598 symboli i znaków.

Miedz na Wołyniu

W sensacyjnej sprawie odkrycia miedzi na Wołyniu na północ od Równego udało się nam uzyskać kilka szczegółów od współodkrywcy terenów miedzionośnych. Jest nim mecenas Józef Połchowski, niegdyś przewódca Polonji w Kijowie, zamieszkały obecnie w Warszawie.

Okazuje się, że wiadomość o odkryciu miedzi na Wołyniu nie jest bynajmniej kaczką dziennikarską. Miedź znaleziona istotnie i to nie w formie rudy, lecz w kawałkach miedzi rodzimej, bardzo pięknej, zawierającej małą domieszkę srebra i cynku. Odkrycie sprawdzone zostało na miejscu przez delegata Państwowego Instytutu Geologicznego, który zresztą badań detalicznych nie prowadził, jedynie zabrał do Warszawy około centnara miedzi i innych minerałów w sąsiedztwie jej znajdujących się, a wykopanych przez niego osobiście. Wśród tych kopalin znajdują się takie, które mogą mieć znaczenie nietylko naukowe, lecz przemysłowe, o ile badania dalsze wykażą znaczniejsze ich złoża. Instytut Geologiczny, interesujący się sprawą raczej z punktu widzenia naukowego, niż przemysłowego, wstrzymuje się narazie od wysnuwania jakichkolwiek wniosków praktycznych przed zbadaniem dokładem terenu, połączonem z głębokiemi wierceniami, które na wiosnę ma przeprowadzić firma Lempicki i Ska w Warszawie; z firmą tą w dn. 16 bm. została zawarta, na skutek utrzymania się jej przy przetargu, szczegółowa umowa. Wiercenia, mające potrwać 2 do 3 miesięcy, odbywać się będą pod dozorem delegata Instytutu Geologicznego.

Obawy, wyrażone w paru pismach, że eksploatacja terenów miedzionośnych może się dostać w ręce cudzoziemców, nie są uzasadnione, ponieważ miedź, którą znaleziono dotychczas, leży blisko powierzchni ziemi w sąsiedztwie bazaltu i innych kopalin, które opłacą sowicie wydobywanie miedzi, przeto do eksploatacji nie będą potrzebne znaczne kapitały i łatwo je będzie znaleźć w kraju. (Pap.).

Wyjaśnienia prawne

CZY BEZROBOTNY ZALEGAJĄCY Z ZAPŁATĄ KOMORNEGO ULEGA EKSMISJI?

Praktyka sądów grodzkich jest w tej drastycznej materji chwiejna. Pod względem prawnym w grę wchodzi następujący przepis art. 11 ust. 2 lit. a) ustawy o ochronie lokatorów. „Za ważną przyczynę ustania najmu należy uważać, jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej 2 następujących po sobie rat komornego, chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy, lub wogóle nędzy wyjątkowej“. Punkt ciężkości tkwi, jak widzimy, w pojęciu braku pracy. (art. 23 ustęp 2). Odnośnie do eksmisji z lokali 1 lub 2 izbowych prawodawca nasz postanawia, iż sąd z urzędu może zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do 6 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego a w szczególności i tem, że on z powodu okoliczności od niego niezawisłych pozostaje bez pracy. „Eksmisja z takich mieszkań, tj. 1 lub 2-pokojowych na mocy decyzji sądu nie będzie wykonywana, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego“. Jak z powyższego widzimy dla niewykonania eksmisji bezrobotnego wymagana jest specjalna decyzja sądu.

CZY WAŻNE JEST PRAWNIE PORĘCZENIE NA WEKSLU?

Wszystkie osoby podpisane na odwrocie wekslu odpowiadają, jak wiadomo, solidarnie z wystawcą wobec posiadacza wekslu. W tych warunkach wydawałoby się, iż poręczenia wszelkie na wekslu są zbędne. Prawo nasze w art. 29 ustawy wekslowej wyraźnie dopuszcza tzw. porękę wekslową (aval). Poręczenie może dać osoba trzecia, lub nawet osoba na wekslu podpisana. Zobowiązanie z takiego poręczenia jest zobowiązaniem samoistnem. Można więc ręczyć na wekslu za wystawcę, akceptanta itp.

Poręczenie zawarte w słowach: „poręczam“, lub innych umieszcza się na wekslu, lub na karcie dodatkowej, tj. na przydłużku. Poręczyciel wskazuje za kogo ręczy. W braku takiej wskazówki uważa, że porękę dał za wystawcę. Za kogo się ręczy ma znaczenie wielkie, gdyż jeśli np. X ręczy na wekslu na żyranta Nr. 10 i wykupuje zań następnie weksel, ma wówczas regres wobec 9 poprzedników tego żyranta, za którego on ręczył. Podkreślić należy, iż zobowiązanie poręczyciela jest ważne, chociażby nawet zobowiązanie, za które ręczy, było nieważne z jakiejkolwiek przyczyny oprócz formalnej.

K. Kl.

ROZMAITOSCI

Jaki film najlepiej podoba się publiczności?

Rocznik amerykańskiego czasopisma filmowego „Film Daily“ ogłosił statystykę o życzeniach publiczności. Statystyka obejmuje około 600 odpowiedzi. Na pytanie: „jakiego filmu pan sobie życzy?“ oświadczyło się za komedją 22 procent, za filmami towarzyskiemi 19 procent, za historycznemi filmami 19 procent, za kryminalnemi 18 procent, za erotycznemi filmami 13 procent, za „cowboy filmami“ 5 procent, a za filmami kostjumowemi 5 procent. Na pytanie, czy się uczęszcza dla „gwiazd“, czy też dla samego filmu do kinoteatrów, oświadczyło się 25 procecnt za „gwiazdami“, reszta za filmem jako takim. 60 procent oświadczyło, że uczęszcza na filmy, które zalecają recenzje w gazetach. Trzy czwarte ankiety oświadczyło się za filmami z jednym tylko szlagierem, a jedna czwarta za filmami z dwoma szlagierami.

Wkrótce nietylko będziemy mogli słyszeć, ale i widzieć przez radjo

Telewizor i telehor.

W Berlinie przystąpiono niedawno do bardzo ciekawych eksperymentów, a mianowicie do wypróbowania „telewizora“ Anglika Bairda, który skonstruował aparat radjowy przesyłający nietylko dźwięki, ale i barwy oraz rysy twarzy. Przez cztery lata pracował Baird nad tym swoim wynalazkiem, który został teraz tak udoskonalony, że wielkie firmy londyńskie wystawiają go publicznie, by zainteresować jak najszersze koła ludności. Teraz między Berlinem a Londynem ma nastąpić pierwsza próba przesyłania radiowych obrazów na odległość. Przypominamy to w związku z telewizorem doświadczenia węgierskiego radjotechnika Michalyego, który, jak o tem pisaliśmy, wystąpił onegdaj w Berlinie z demonstracjami swego aparatu nazwanego „telehorem“. Oba te aparaty, t. j. telewizor i telehor opierają się na tych samych podstawach, chociaż, być może, ich konstrukcja jest odmienna.

—o—

POLAK — ODKRYWCĄ PÓL DJAMENTOWYCH W AFRYCE. Według doniesień pism angielskich na terenach, przylegających do zatoki Alexander Bay, odkryte zostały olbrzymie pola djamentowe, mogące dostarczać miesięcznie djamentów wartości 3—4 miljonów funtów szterlingów, czyli od 120—160 miljonów złotych. Najsensacyjniejszym szczegółem jest wiadomość, podawana przez prasę angielską, że odkrywcą tych pól djamentowych jest Polak, geolog, doktor Mareński. Ile w tem jest prawdy, — trudno narazie sprawdzić. Gdyby jednak uznać wiadomości te za odpowiadające prawdzie, to nasz szczęśliwy rodak byłby na najlepszej drodze do zostania wkrótce bardzo bogatym człowiekiem.

ILE WART JEST BIAŁY DOM? Rezydencja każdorazowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Biały Dom, wraz z należącemi doń ogrodami i innemi zabudowaniami, poza swą historyczną wartością, posiada poważną wartość handlową. Według zupełnie miarodajnych, bo urzędowych danych, wartość Białego Domu wynosi ładną sumkę 19,685.975 dolarów, nie licząc wartości gruntów, które zostały oszacowane po 5 dolarów za stopę kwadratową. Jeśli obliczyć procent, jaki każda realność powinna przynosić od swej wartości, to wypadnie, że czynsz od zajmowanego na rezydencję prezydenta gmachu należałoby obliczyć na 650.000 dolarów.

UNJA ZDETRONIZOWANYCH MONARCHÓW. W epoce wszelkiego rodzaju związków zawodowych nie należy się zanadto dziwić, że dość liczni dynaści, którzy wskutek wojny i wydarzeń powojennych utracili trony i apanaże, — również pragną połączyć się dla obrony swych interesów, które nietyle wymagają obecnie obrony, co zdolności fantazjonowania na temat przyszłych losów świata. Ma to być unja zdetronizowanych monarchów o patetycznej nazwie „ligi świętej“. Zadaniem ligi ma być przywrócenie monarchji w Rosji, Niemczech i na Węgrzech. Co najciekawsze, że inicjatorem ligi nie jest bynajmniej eks-kajzer, ani monarchiści węgierscy, lecz

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 25 marca.

Kraków (314'1). 11'56: Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny, Koncert płyt gramofonowych. 13 i 14'50: Komunikaty. 15'10: Odczyt dla maturzystów. 16'45: Komunikat harcerski. 17—17'25: Odczyt „Zasada podziału pracy u zwierząt“, wygł. Dr. S. Skowron, doc. U. J. 17'25—17'50: Odczyt p. t. „Reminiscencje z ekranu“, wygł. p. Z. Leśnodorski. 17'55—18'50: Audycja muzyczna, poświęcona muzyce ludowej czeskiej i słowackiej, w wykonaniu pp. Jana Maudr (kobziarza) i Franja Bousay (skrzypce). 18'30: Rozmaitości, komunikaty. 19'10: Lekcja francuskiego. 19'56—20'5: Sygnał czasu, hejnał. 20'05: Odczyt: „Z dziejów budowania państwa polskiego: Zwycięstwo orężne — rozstrzygające walki“, wygł. Dr. K. Kumaniecki, Prof. U. J. 20'30: Transmisja koncertu wieczornego z Wilna.

Wilno (455'9). 20'30: Koncert poświęcony muzyce słowiańskiej.

Budapeszt (554'5). 12: Poranek Czajkowskiego.

Monachjum (536'7). 19'35: „Opowieści Hoffmanna“ opera Offenbacha.

Koenigswusterhausen (1648'3). „Profesor Bernhardi“ — kom. Artura Schnitzlera.

DE MORPURGO, najlepszy tennisista Włoch, mianowany został przez Mussoliniego państwowym komisarzem sportu tennisowego z nieograniczoną władzą. Morpurgo decyduje o turniejach tennisowych, wyznaczaniu zawodników na imprezy międzynarodowe. Jest on odpowiedzialny za cały tennis włoski i jego rozwój. Są to przygotowania do walk o puhar Davisa, w których Włochy pretendują do finału ze strefy europejskiej.

ELDRIDGE, znany angielski rekordzista automobilowy, poprawił na torze paryskim w Linas-Montlhery rekord 24-godzinny, osiągając przestrzeń 2725 klm. (dotychczasowy rekord Francuza Boilleta 2614 klm.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Higjena nóg

II.

Nagniotki są to zgrubienia skóry, sięgające jednak, w odróżnieniu od modzeli, korzeniem głęboko w skórę. Powstają one przy zbyt ciasnym i krótkim buciku, chociaż i obszerne obuwie spowodować je może. Niekiedy znowu powstają wskutek pofałdowania podszewki bucika lub też pończochy. Prawie zawsze tworzą się nad wystającą kością.

Nagniotki są cierpieniem bardzo rozpowszechnionem; wielka ilość ludzi niemi dotkniętych uważa je za prawdziwe nieszczęście. Cierpienia wywołane przez nie, dokuczają nietylko w czasie chodzenia, ale i w czasie spoczynku. Nagniotek rośnie wolno i niewidocznie; bolesny staje się dopiero wtedy, gdy dojdzie do pewnej wielkości. Wtedy to towarzyszy mu żywe zaróżowienie, niekiedy obrzęk i

wybitna bolesność,

wzrastająca przy najlżejszem dotknięciu. Bóle, które z powodu nagniotków powstają, są nieraz bardzo znaczne; oprócz miejscowej wrażliwości przychodzi często do promieniowania bólu w okolice kolana. Najboleśniejsze są nagniotki między palcami.

Środków przeciw nagniotkom jest prawie tak wiele, jak osób nimi dotkniętych. Dobrym środkiem domowym dla usunięcia ich jest ciepła kąpiel z dodatkiem sody. Gdy skóra w takiej kąpieli rozmięknie, nagniotek daje się nieraz z łatwością usunąć. W handlu aptecznym jest wiele środków dla usuwania nagniotków, wszystkie jednak usuwają je tylko czasowo. Najbardziej odpowiednim środkiem jest kwas salicylowy, rozpuszczony w kollodjum. Nagniotek, pędzlowany tym roztworem przez kilka dni z rzędu, da się bezboleśnie usunąć, a gdy następnie dno wypalimy, często nie wraca już więcej. Wiedzieć jednak trzeba koniecznie, że cokolwiek robi się koło nagniotków, to musi być zrobione

z pedantyczną czystością,

gdyż znane są wypadki, że nieumiejętne usunięcie nagniotka prowadziło do ogólnego zakażenia i do zejścia śmiertelnego. Niekiedy leczy się nagniotki i modzele naświetlaniem promieniami Roentgena. Pierścienie na nagniotki nie usuwają ich, tylko chronią od ucisku, a tem samem od bólu. Pierścień taki nakłada się na nagniotek w ten sposób, by wierzch nagniotka wchodził w otwór pierścienia, ten zaś ostatni przymocowuje się plastrem.

Na nogach ludzi nieprzyzwyczajonych do marszu lub też noszących niewygodne obuwie, tworzą się bardzo często na brzegach stopy lub na pięcie pęcherze, wypełnione wodojasną cieczą. Najlepiej pęcherz taki i jego sąsiedztwo zajodynować i nakłóć igłą lub szpilką, przeprowadzoną poprzednio przez płomień gazu lub lampki spirytusowej. Gdy po nakłuciu płyn wypłynie, przyłożyć gazę z maścią borową i nosić niewielki opatrunek aż do wygojenia.

Jeżeli nagniotki i modzele są niewygodne i bolesne, to

nadmierne pocenie się nóg

jest wprost klęską dla ludzi, którzy na nie cierpią, ale też często i dla tych, którzy w ich towarzystwie przebywają. Cierpieniu temu zapobiec można jedynie przez nader staranne zachowanie przepisów higjeny. Tu czystość odnosić się musi nietylko do nóg samych, ale też i do ich ubrania, t. j. pończoch i obuwia. Nogi muszą być niekiedy dwa razy dziennie kąpane, pończochy co dnia zmieniane, obuwie dobrze wietrzone. Po wykąpaniu zmywamy nogi jakimś roztworem alkoholowym, np. spirytusem salicylowym, a następnie, aby zapobiec tworzeniu się nadżerek, smarujemy je dwuprocentową maścią salicylową. Szczególną uwagę zwrócić należy na przestrzenie między palcami, gdzie niejednokrotnie przychodzi do

odparzenia.

Zamiast maści używamy też pudrów antyseptycznych z ałunem, tanniną, bizmutem itd. Tym sposobem możemy sobie pomóc w lekkich wypadkach pocenia się nóg. W wypadkach cięższych, bardziej opornych na leczenie, uciekamy się do zmywań formaliną, rozcieńczoną zależnie od wrażliwości skóry; można to jednak uskutecznić tylko wtedy,

gdy skóra jest zdrowa i niepopękana,

gdyż w przeciwnym razie wystąpić mogą silne bóle, a nawet zadrażnienie skóry, wiodące do wyprysku. Formalinę stosować też można w postaci pudru. Na zakończenie dodać należy, że i dla usunięcia nadmiernego pocenia się nóg, opornego na wszelkie leczenia, uciec się można do pomocy promieni Roentgena.

Dr F. A.

Odpowiedzi redakcji:

SZYBKA POMOC: Nagrzewania djatermją sprowadzą szybko pożądaną zmianę. Ponadto na noc maść ichtyolowo-kamforową (na receptę lekarza). Gdyby nagrzewania diathermją miały być z jakichkolwiek względów niemożliwe, trzeba się będzie uciec do kąpieli naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. — ZWOLENNIK J. A.: Do inhalacji proszę używać wody szczawnickiej. Nos najlepiej byłoby dać wylapisować przez specjalistę chorób nosa. — 17-LETNIA SZOMERET Z K.: 1) Twarz co kilkanaście dni trzebaby naświetlać energicznie lampą kwarcową. Pozatem nie mamy nic więcej do dodania do tego wszystkiego, co Pani już stosuje. To samo odnosi się i do włosów. — 2) Jeść jak najmniej tłuszczów, niewiele potraw mącznych i słodkich, natomiast dużo owoców i jarzyn. — ZNIECIERPLIWIONA: 1) Koszta zależą od tego, czy włosów jest dużo, czy mało, bo każdy z nich jest osobno usuwany (po kilkanaście na jednem posiedzeniu). — 2) Lekarzy i lekarek tej specjalności posiada Kraków kilku. — MIŁA TARNOWIANKA. Nazwisk ani adresów lekarzy ze względów zasadniczych nie podajemy. Znajdzie je Pani w każdej aptece krakowskiej. — WARSZAWIANKA: 1) Nie sądzimy, ażeby, postępując w ten sposób, można było żądany efekt osiągnąć. Jest to, jak Pani słusznie przypuszcza, następstwem nadmiernej wrażliwości nerwowej i żadne maści ani zmywania wpłynąć na to nie mogą. — 2) I owszem, stałe układanie jest w tym wypadku polecenia godne. — GIZA: Przez dotyk zarażenie w pewnych wypadkach możliwe, przez oddech nigdy. Objawy, które w każdej chorobie wenerycznej (a jest ich trzy) są inne, mogą być ukryte, a rozpoznawalne tylko przez lekarza. Na opisywanie ich w „Odpowiedziach“ nie mamy miejsca. — ALFA I OMEGA: 1) Smarować wargi po każdem jedzeniu maścią borową. — 2) Częste ciepłe kąpiele z mydłem siarczanem, po kąpieli krem lanolinowy. — GAUL — TARNÓW: 1) Są to rzeczywiście objawy kataru macicy, wymagające leczenia. Nie należy stanu tego zaniedbywać. — 2) Bez zbadania trudno sobie o tem wyrobić zdanie. — SZCZUCIN: 1) Jeżeli rozchodzi się o usunięcie włosów raz na zawsze, to jedyną radą jest usunięcie przy pomocy elektrolizy lub diathermji. — — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy pomiędzy włosy spirytus salicylowy. — EWA: 1) Zarażenie jest możliwe, ale niekonieczne. — 2) Okres wykluwania się tej choroby trwa od 2 do 7 dni i dopiero po upływie tego czasu można stwierdzić z całą pewnością, czy zakażenie nastąpiło, czy nie. — STROSKANA MĘŻATKA: 1) i 2) Jedno i drugie zdaje się przemawiać za tem, że przyczyną jest katar, a może i niedrożność szyjki macicznej. Pewność można jednak uzyskać tylko po zbadaniu. — 3) Trzeba przepłukiwać nos codziennie kwasem borowym lub letnim roztworem soli kuchennej. — 4) Nagrzanie twarzy diathermją. — 5) Patrz „Szczucin“ p. 2. Plamy nacierać codziennie płatkiem cytryny. — 6) Zakraplać do oczu krople cynkowe i unikać pyłu i dymu. — ZEHIWA: Najskuteczniejszym środkiem jest naświetlanie głowy przynajmniej raz na tydzień lampą kwarcową. RACHELA: 1) Umiejętnie wykonane nie pozostawia po sobie żadnych śladów; trwa cokolwiek krócej. — 2) Tak jest. — 3) Koszta powinny być te same, zależy to jednak naturalnie od danego lekarza. — ODMROŻENIE K. H.: Proszę się zastosować do rad, udzielonych pod „Szybka pomoc“. — JOANA: Okłady z octanu glinowego pod ceratkę sprowadzą pożądaną zmianę. — RÓŻA — MARJA: 1) Patrz „Zehiwa“. — 2) Patrz „Szczucin“ p. 2. — ZMARTWIONA S. F.: 1) Zmywać twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. — 2) Jeżeli czerwoność ta nie jest następstwem odmrożenia, w takim razie należy w wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — STAŁA CZYTELNICZKA W KĘTACH: Proszę się zwrócić wprost do danego lekarza. My informacją tą służyć Pani nie możemy. — WIECZNIE WDZIĘCZNA: Przed pójściem do łóżka wziąć dłuższą kąpiel letnią; to powinno wystarczyć. — D. M. ZMARTWIONA: Przyczyną muszą być jakieś zaburzenia żołądkowo-jelitowe. Proszę na to zwrócić uwagę. — PIĘTNASTOLATKA „COMME IL FAUT“: 1) Myć włosy w esencji rumianku. — 2) Patrz „Zmartwiona S. F.“ punkt 2.

Mrówki jako strażacy...

Obserwacji pan. M. Combes zawdzięczamy cenne spostrzeżenia z życia mrówek, w tym wypadku wyłącznie pewnej gromady mrówek, zamieszkujących jedno z trzech mrowisk, położonych w sąsiedztwie jej pracowni w Fontainebleau pod Paryżem. Jeden z asystentów laboratorjum miał zwyczaj rzucania niedopałków w pół zburzone mrowisko czerwonych mrówek. Zauważył po niejakim czasie, że papieros, rzucony do mrowiska, gasł znacznie szybciej, niż rzucony bezpośrednio na ziemię. Przypatrując się bliżej spostrzegł, że mrówki gromadzą się koło tlejącego niedopałka, a każda z nich wydziela jakąś kwaśną ciecz; akcja taka trwa aż do ugaszenia ognia. Zainteresowana tem p. Combes, przez dwa lata próbowała różnych doświadczeń, począwszy od hubki a skończywszy na palącej, w mrowisko wetkniętej świecy. U stóp tej świecy gromadziły się zastępy mrówek, ruszając z narażeniem życia ku płomieniowi i kolejno wydzielając ze siebie ów płyn gaszący. Niektóre z nich spalały się przy tem, inne, poparzone, ratowane były przez towarzyszki. Przy pierwszych próbach akcja gaszenia trwała około 3 minuty. Z czasem nabrały mrówki takiej wprawy, że potrafiły każdą świecę zgasić w przeciągu 10 do 30 sekund. Najciekawszem jest, że mrówki w innych sąsiednich mrowiskach nie umiały sobie w podobnem nieszczęściu poradzić, traciły głowę i grupując się bezładnie, próbowały usunąć całą świecę.

—o—

1.280 RAZY WIĘCEJ ZJADA, NIŻ SAM WAŻY. Każdy przeciętny człowiek w ciągu siedemdziesięcioletniego życia zjada 1.280 razy więcej, niż sam waży. Tak przynajmniej sądzi jeden z niemieckich statystyków, który podaje, że człowiek 70-letni przy swej przeciętnej wadze siedemdziesięciopięcio kilogramowej może się pochwalić zjedzeniem 96.000 kilogramów różnych pokarmów. Bagatelka!

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Nie mów hop — póki nie przeskoczysz!

Przed kilku tygodniami obiegła całą prasę sportową i codzienną zagranicą senzacyjna wiadomość o zanulowaniu mistrzostwa olimpijskiego zdobytego w Amsterdamie przez słynny team hockeyu na trawie Indyj brytyjskich, z powodu senzacyjnego odkrycia oszustwa, dokonanego przez najlepszego gracza Indyj, księcia Dhand Chanda, który wynalazł trick magnetycznych kijów i piłek hockeyowych, przy pomocy czego Indje w tak bezprzykładnym stosunku wszystkie mecze na Olimpjadzie wygrywały. Osławiony ten gracz okazał się fałszywym księciem, a był rzekomo emigrantem polskim z Tarnopola, najzwyklejszym żydkiem-handełesem Chaimem Peretzem.

Za prasą zagraniczną cała prasa sportowa i codzienna Polski powtórzyła szczegółowo i obszernie tę aferę, delektując się w antysemicki sposób szwindlem bezczelnego Żyda-sportowca.

W całą tę aferę od początku nie wierzyliśmy. Bezczelna insynuacja leżała jak na dłoni u każdego niezaślepionego fachowca-sportowego, bowiem magnetyczne kijki i piłki mogły tylko spowodować przyciąganie się, a więc utrudniać podawanie, a cóż dopiero strzelanie do bramki.

Ale dla antysemitów najlepszym magnesem jest żydowska afera, a wówczas nawet fachowcom bielmo zasłania oczy i widzą oni tylko żydka-handełesa z Tarnopola, zapominając o znakomitym fenomenalnym graczu i wspaniałej drużynie Indyj, która przyjęła trick i metodę niesportową księcia.

Czekaliśmy na dalszy tok tej afery. Wreszcie okazało się, że pewne pismo sportowe austrjackie chciało sobie użyć i zadrwić z teamu Austrji i puściło tę kaczkę, rezultatem której Austrja uzyskałaby mistrzostwo hockeyowe w miejsce Indyj. Naturalnie prasa, jak prasa, szczególnie ta brukowa, sensacyjna, odrazu wy olbrzymiła i „upiększyła" tę aferę, a nasi „kochani przyjaciele", „żydożercy" w Polsce, wstydząc się polskiego Chaimka z Tarnopola i szwindlów księcia-emigranta, wypaprykowali wedle swego krajowego wyrobu antysemickiego tę sensację, wyrzekając się świetnego mistrza hockeyowego i odpowiedzialności za niedżentelmaństwo sportowca żydowskiego... przy padkowo polskiego pochodzenia.

Gdy jednak sprawa się wyjaśniła — wstyd przyznać się do blamażu — i cisza, jak makiem zasiał. Nikt nie prostuje, nikt nie rehabilituje nieistniejącego Chaima Peretza z Tarnopola i skrzywdzonego księcia indyjskiego Chanda. Szwindel żydowski na Olimpjadzie został przypieczętowany przez prasę, napiętnowany został sportowiec żydowski, dążący w niegodziwy sposób do zwycięstwa i nagrody.

Ale oszustem jedynym okazał się w tej całej aferze bluff dziennikarski brukowych pisemek, jedynym niedżentelmenem pozostała właśnie ta prasa antysemicka, która miała odwagę łapczywie i skrzętnie rozkoszować się aferą szwindlu żydowskiego, ale niema odwagi po wyjaśnieniu przyznać się do kopjowania niestwierdzonych i fałszywych kaczek i symbolicznie zrehabilitować pokrzywdzonego w opinji publicznej bezimiennego sportowca żydowskiego, wykazującego zawsze i wszędzie w swych sportowych walkach czyste i dżentelmeńskie stanowisko i metody, mimo wielu przeszkód i trudności, stawianych mu na każdym kroku.

(hl).

Ze sportu żydowskiego

STEUERMAN, były napastnik Hasmonei lwowskiej, gra obecnie w barwach Legji warszawskiej.

LIPSKI, członek zarządu Legji warszawskiej, wystąpił z tego klubu. P. Lipski zakooptowany został w skład Delegacji Warszawskiej Egzekutywy Żyd. Rady Wych. Fizycz. Do delegacji tej należą obecnie pp. Garfinkel, Rusecki, Szklar, Fogel, Posner, Lipski, Marienstrass, Jakubowiczowa.

PURYSZ, znakomity reprezentatywny pomocnik Makkabi krakowskiej, wyjeżdża na stałe do Ameryki. Makkabi traci w nim jednego z najlepszych, najwierniejszych i najofiarniejszych graczy i członków. Purysz był typem skromnego i obowiązkowego zawodnika, nigdy nie zawodzącego i zawsze dyscyplinowanego, koleżeńskiego i ogromnie lubianego Purysz ma ponoć grać w barwach Hakoahu New-York (filji wiedeńskiego Hakoahu, który zjeżdża na tournee do Polski).

OKRZYKI „BIJ ŻYDA W MORDĘ" słychać było znowu po długiej przerwie podczas mistrzostw bokserskich Warszawy, w której zawodnicy Makkabi osiągnęli tak piękne sukcesy. Nie kto inny, jak znany lekkoatleta reprezentacyjny Polski — Malanowski wodził rej pod tym względem. Czy to nie wstyd i hańba dla atlety i sportowca? Polski ZW Lek. Atl. winien takiego zawodnika zdyskwalifikować ewentualnie czasowo dla pouczenia, iż także w imprezach sportowych tego rodzaju zachowanie się jest karygodnem i antysportowem.

BAR-KOCHBA BERLIŃSKA uzyskała wielki sukces przez zwycięstwo swej sztafety 10×50 m. na wielkiej berlińskiej uroczystości sportowej w hali w dniu 1 grudnia 1928 r. zorganizowanej przez Związek Brandenburskich Tow. Atletycznych, w której zdobyła pierwsze miejsce i puhar wędrowny pruskiego ministerstwa kultury. Sukces ten uczynił za jednym zamachem sztafetę Bar-Kochby sławną w całej prasie niemieckiej. Ta sama sztafeta, osłabiona jednak częściowo skutkiem chorych zawodników, zdobyła 3-cie miejsce w mityngu gimnastyczno - sportowym niemieckich organizacyj gimnastycznych, przyczem była ona pierwsza z pośród wszystkich startujących sportowych towarzystw.

NIEMIECKI OKRĘG WELTVERBANDU MAKKABI zorganizował pod koniec roku 1928 dwie wycieczki turystyczno-narciarskie, jedną w Polaun w górach czeskich, gdzie jego 200-tu członków spotkało się z grupą Makkabi z Czechosłowacji, — drugą zaś we Freussburgu w Westfalji.

LITEWSKA ORGANIZACJA MAKKABI organizuje w lecie b. r. swą pierwszą imprezę olimpijską dla sportowców żydowskich Litwy.

CZECHOSŁOWACKI OKRĘG MAKKABI organizuje 30 czerwca br. w Morawskiej Ostrawie mityng gimnastyczno-sportowy, w którym liczny udział zapewnił okręg niemiecki Makkabi. Nie jest wykluczonem, że w czasie tej uroczystości odbędzie się planowany Kongres Weltverbandu Makkabi w r. 1929, na siedzibę którego proponuje się Zurych w lipcu b. r. z okazji 16-go Kongresu sjonistycznego. Morawska Ostrawa ma jednak większe szanse ze względów terytorjalnych (jest w centrum okręgów krajowych Makkabi i podróż dla delegatów byłaby tańszą) i za nią oświadcza się prezydium Weltverbandu z Berlina.

ORGANIZACJA MAKKABI POWSTAŁA TAKŻE W ARGENTYNIE z siedzibą w Buenos Aires. Rozpoczęto już prace sportowe i kulturalne. Związek ten zgłosił się już do Weltverbandu Makkabi.

OKRĘG MAKKABI W BUŁGARJI obejmuje 3 powiaty w Plowdiw (Filipopoli), Zofji i Russe (Roustschuk) z 7-miu, 9-ciu i 4-ma towarzystwami, t. j. łącznie z 20-ma tow. Organem związku jest „Maccabi", wychodzący regularnie w 1.300 egzemplarzach. Komenda gimnastyczna i sportowa odbywa się w języku hebrajskim. W pierwszym tygodniu stycznia br. odbył się w Zofji trzydniowy kurs języka hebrajskiego dla instruktorów celem wyuczenia jednolitej komendy hebrajskiej. Związek stara się obecnie przeprowadzić naukę gimnastyki we wszystkich szkołach żydowskich, co zrealizowano już w 8 miastach. Z władzami znajduje się Makkabi w najlepszych stosunkach, a jego stosunki do organizacji „Junak" są bardzo dobre.

ZWIĄZEK ŻYDOWSKICH TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH W AUSTRJI obejmuje obecnie 8 towarzystw, a mianowicie 5 w Wiedniu, oraz po jednem w Linzu, St. Pölten i Gross-Enzersdorf i należy do Weltverbandu Makkabi. Najsilniejszem jest tow. wiedeńskie Makkabi z IX dzielnicy, sfuzjonowane z takowem z XIX dzielnicy, posiadające własne boisko, 400 czynnych członków i 10 placów gimnastycznych, a salę gimnastyczną wielkim kosztem ostatnio zmodernizowało. Oddziały dla dzieci znajdują się przeważnie w Makkabi-Hazair.

POŁUDNIOWA AFRYKA. Towarzystwa Makabi z Johannesburga, Pittorji i Port-Lisbeth przyjęte zostały do Weltverbandu Makkabi. Dnia 20 stycznia br. odbył się pierwszy zjazd towarzystw Makkabi w Transvaalu, który doprowadził do założenia krajowego związku Makkabi w Południowej Afryce.

RUMUNJA. Kongres wszystkich sekcyj Makkabi w wielkiej Rumunji odbywa się właśnie w dniach 23 do 25 bm. w Jassach. Program kongresu tego obejmuje konferencję przodowników oddziałów juniorów, referaty o ideologji Makkabi i praktycznych drogach pracy, mityng propagandowy w teatrze Sidoli, filmowe produkcje z żydowskiego ruchu gimnastyczno-sportowego, ćwiczenia gimnastyczne Makkabi z Jass i Kiszyniewa, referaty o organizacji, finansach, kolonjach letnich, kursach instruktorskich, prasie, propagandzie, pracy kulturalnej i t. d.

Wiadomości krajowe

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW POLSKICH w Katowicach nad teamem Czechosłowacji 12:4 jest wielkim sukcesem międzynarodowym.

KONKURSY HIPPICZNE W NICEI odbędą się od 16—19 kwietnia br. Team polski reprezentują: Rómmel, Królikiewicz, Szosland, Roj-cewicz, Korytkowski, Kulesza. Sukcesem polskiej hippiki jest, że na naukę do szkoły hippicznej w Grudziądzu pod kierunkiem płk. Rómmla przyjechali Węgrzy i zapowiedzieli przyjazd Japończycy i Amerykanie. Dawniej jeżdżono na naukę do Francji, lub Włoch.

RAN, zawodowy bokser warszawski, rozegra rewanż z Niemcem Richterem 14 kwietnia br. w Warszawie. Ran jest obecnie trenerem Bar-Kochby warszawskiej.

POLSKA—WŁOCHY REZ. LUB MEDJOLAN—KATOWICE. Mecz taki ma być rozegrany w Katowicach 7 kwietnia b. r.

POLONJA WARSZAWSKA ma rozegrać na Łotwie kilka meczów, między innemi z Makkabi w Rydze.

WIOSENNY BIEG NA PRZEŁAJ KOZLA

W dniu wczorajszym otwarł krakowski okręg sezon lekkoatletyczny biegiem na przełaj, w którym wzięli udział zawodnicy **Akad. Zw. Sportowego, Makkabi, Wisły, Legji, WKS. Wawel i 1 p. sap. kol.** Trasa wynosząca około 3.500 m. prowadziła przez Błonia i była dość ciężka. Toteż czasy uzyskane były, jak na początek sezonu, dobre. Zwyciężył pewnie znany narciarz zakopiański Motyka. Wyniki szczegółowe były następujące:

1) Motyka (AZS) 11·6·8 min., 2) Czubak (WKS Wawel), 3) Kaczor (Legja), 4) Chudoment (Legja), 5) Goldfinger (Makkabi), 6) Lappe (Legja), 7) **Feliks** (WKS Wawel), 8) Münnich (AZS), 9) Moskal (WKS Wawel), 10) Dobrzański (Wisła).

TURNIEJ KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę dla pań. **Siatkówka: Cracovia—Makkabi 30:15.** Pierwszy występ tych drużyn wykazał równość sił obu klubów. Cracovia wygrała dzięki lepszej grze przy siatce, Makkabi natomiast, przewyższała znacznie swego przeciwnika w grze kombinacyjnej. Wyróżniły się: w **Cracovii** Czerska, w Makkabi **Goldberżanka** i **Seliksonówna.** B. dobrze sędziował p. Moskal.

WISŁA—GARBARNIA 2:2 (2:1)

Po sensacyjnym pogromie Cracovii ubiegłego tygodnia (4:1) wszyscy z zaciekawieniem oczekiwali próby sił mistrza ligowego z nowoupieczonym benjaminkiem. Drużyna fabryki ludwinowskiej wykazuje naprawdę rzetelną pracę, a przedewszystkiem świeżość i zapał, połączone z nieprzeciętną ambicją. Toteż czerwoni, występujący w niekompletnym składzie (bez Reymanów, Czulaka i Balcera), troszkę zbyt pewni siebie, musieli się dobrze napracować, aby wyjść z tego treningowego meczu niepokonanymi. Blisko 3000-na publiczność, odnosząca się z początku z niedowierzaniem do Garbarni, kierowała swą sympatję z przebiegiem zawodów w jej stronę. Bramki dla Wisły wypracował Adamek, dla Garbarni dobrze [illegible] rozumiejące trio ataku Pazurek- Smoczek- Jaksz. Sędziował p. Jedliński.

Oczywiście wyniki obecne nie są jeszcze sprawdzianem wartości i siły zespołów. Okaże to dopiero serja meczów mistrzowskich, w których nerwy, rutyna i wytrzymałość zadecydują. Na wszelki wypadek zapowiada Garbarnia twardy orzech do zgryzienia i nadzieję znalezienia się w środkowej pozycji tabeli.

Wisła rez.—Wawel 1:0.

CRACOVIA—BBSV. (Bielsko) 7:1 (4:0)

Białoczerwoni mimo braku Kałuży, Gintla i Sperlinga zademonstrowali znacznie lepszą grę z A-klasową drużyną bielską, niż ubiegłego tygodnia z Garbarnią. W BBSV. czynne jeszcze są stare kanony Lubich, Sturmer, Malzacr. Sędzia p. Schneider. Widzów mało.

LEGJA—MAKKABI

Perwszy mecz treningowy białoniebieskich wypadł niefortunnie. Fortuna naprawdę nie sprzyja żydowskiej drużynie. Gracze w drodze do boiska Legji doznali wypadku automobilowego. Na skręcie ulicy Retoryka—Smoleńsk auto ciężarowe wywróciło się, skutkiem czego wielu doznało potłuczeń, kilku cięższych kontuzyj, na szczęście bez katastrofalnych następstw. Oczywiście drużyna wystąpiła ze spóźnieniem w 9-tkę i mocno rezerwowym składzie (bez obu Schneidrów, Hermana i Selingera II). Toteż wcale dobrze grająca Legja uzyskała piękny wynik (7:0) nad zdeprymowaną wypadkiem, osłabioną i treningowo nieprzygotowaną jeszcze drużyną Makkabi, która dopiero po przerwie zaczęła jako tako grać, ale wysiłku półtoragodzinnego nie wytrzymała.

Z działalności Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie

Wczoraj o godz. 10 rano w gmachu województwa toczyły się obrady dorocznego zwyczajnego zgromadzenia członków wojewódzkiego komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przy udziale zarządu, delegatów komitetów powiatowych i miejskich, przedstawicieli wojska, władz państwowych, zaproszonych gości i prasy. Na zebranie przybyli m. in.: wiceprezydent miasta Ostrowski, prorektor Marchlewski, gen. Smorawiński, prezes Dr. Greger, prezes inż. Dutczyński, starosta Zarzycki itd. Sprawozdanie z działalności komitetu za rok 1928 złożył wiceprezes inż. Król, stwierdzając poważne zwiększenie w roku 1928 liczby członków LOPP z 5.272 do cyfry 23.389. Mimo tak świetnego rozwoju organizacji w ub. roku, winno społeczeństwo dołożyć usilnych starań, celem powiększenia liczby członków z uwagi na ważne zadania Ligi, które komitet wojewódzki ma do spełnienia. Temi są: obrona przeciwgazowa i budowa lotniska w Białej-Bielsku, której koszta wyniosą kwotę przeszło 300.000 złotych. Program prac i preliminarz budżetowy przedstawił sekretarz kpt. Dr. Michal, wykazując, że przedstawione pozycje budżetu są za małe dla wykonania ważnych zadań Ligi. Po dyskusji uchwalono przedłożony preliminarz budżetowy, wykazujący w wpływach i rozchodach 147.50 złotych, z czego przeznaczono na rozbudowę lotniska w Białej-Bielsku 68.500 zł, na obronę przeciw-gazową 20.000 zł, na popieranie twórczości na polu lotnictwa 10.000 zł, resztę na wyszkolenie, propagandę, popieranie prac młodzieży i na sport lotniczy. Do zarządu wybrano następujących nowych członków: wojewodę Dra Kwaśniewskiego, prezesa inż. Dutczyńskiego, dyrektora Makowskiego i majora pil. Cilewicza z 2-go p. lot.

O BUDOWĘ DRUGIEGO SAMOLOTU SANITARNEGO

W sobotę dnia 23 bm. obradowała w województwie sekcja lotnictwa sanitarnego w obecności wojewody Dra Kwaśniewskiego. Przewodniczący pułkownik Dr. Korolewicz stwierdził dobre wyniki, osiągnięte przez lotnictwo sanitarne, uruchomione staraniem sekcji przy 2-gim pułku lotniczym w Krakowie. W roku 1928 było 19 wezwań samolotu nawet do odległych miejscowości w b. Kongresówce i nie zaszedł żaden wypadek lotniczy. Koniecznem jest uruchomienie drugiego samolotu sanitarnego o większym zasięgu i szybkości dla przewożenia chorych z dalszych odległości. Za pierwszy samolot zapłaciła sekcja kwotę 23.000 złotych, a pozostał fundusz w kwocie 3.431 zł 91 gr., który przewodniczący proponuje obrócić na cele ufundowania drugiego samolotu. Po przejęciu sprawozdania kasowego, przedstawionego przez skarbnika kpt. Wankego, uchwalono zakupienie drugiego samolotu, a zrealizowanie powyższego zamierzenia powierzono pułk. Drowi Korolewiczowi i kpt. Drowi Michalikowi. W dziedzinie medycyny lotniczej uchwalono rozpoczęcie badań naukowych przy 2 p. lotniczym przy pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego, również uchwalono wziąć udział w I. międzynarodowym Kongresie Lotnictwa sanitarnego w roku bieżącym w Paryżu i przedstawić wyniki własne, osiągnięte na tem polu. Poparcie dla prac sekcji przyrzekł wojewoda Dr. Kwaśniewski, jak również prezes Izby Lekarskiej.

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3398x

Rok	[illegible]	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	[illegible]87.549[illegible]	[illegible],733.268·07	K 53,051,954·77
[illegible]	[illegible]90.628·1	[illegible]4,702.527·85	Zł 66,845.463·91
[illegible]	[illegible],335.727·3[illegible]	7,493.490·19	„ 97,067.467·40
[illegible]	[illegible]6,426.654·4[illegible]	[illegible]2,346.974·61	„ 188,128.604·71
[illegible]	„ 1.763,294.069·88	[illegible]9,495.425·27	„ 242,384.294·26

FILJE:

KRAKÓW Gertrudy 8. CIESZYN, Menlicka 1.

LWÓW, Kościuszki 8. BIELSKO, Kolejowa 2.

PRZEGLĄD FILMOWY

BEBE DANIELS.

Suknia i para pantofli

Ażeby zostać artystką filmową, trzeba posiadać zdolności. Chodzi tylko o to, jakie one być mają? Jeśli chodzi o mnie, to moją karjerę filmową zawdzięczam przedewszystkiem zdolnościom do... kradzieży. Gdyż tylko dzięki temu, że „z talentem“ wzięłam się do rzeczy i umiejętnie ukradłam suknię i parę butów, przekroczyłam (mówiąc przenośnie) wrota, wiodące do sławy.

Nie dajmy się jednak unosić fantazji. Właściwie już jako dziecko występowałem przed objektywem. Było to wtedy, gdy matka moja grywała w jednej z pierwszych wytwórni filmowych małe rólki, mnie zaś litościwy reżyser powierzał role aniołków i niemowląt. Jednak to się nie liczy. Moją prawdziwą, „jedyną wielką okazję“ zdobyłam wówczas, kiedy to „pożyczyłam“ sobie suknię i parę pantofli.

Stało się to pewnego popołudnia, kiedy humory w domu Danielsów z powodu marnej sytuacji finansowej, bynajmniej nie były różowe. Ukończyłam właśnie szkołę i mieszkałam od pewnego czasu u matki. Jak już powiedziałam, warunki domowe trudno było nazwać „różowymi“. Matka moja grywała od czasu do czasu małe rólki, — przepraszam, bardzo małe rólki, — i tego dnia wyjechała właśnie na zdjęcia z jednym z reżyserów. Pozostawiona samej sobie, zastanawiałam się właśnie nad tem, co by tu zrobić, aby zapełnić troszkę matczyną kieskę. Już oddawna chciałam tak bardzo być jej pomocną, jednak szczęście, jak na złość, nie chciało się do mnie uśmiechnąć, ba, jeszcze gorzej, nie chcieli się również uśmiechnąć do mnie i reżyserzy. Wielu z nich znało coprawda oddawna moje nazwisko, jednak dziwnym zbiegiem okoliczności zapominali je zawsze, ilekroć zdarzała się okazja uczynienia czegoś dla mnie.

Owego więc ponurego popołudnia zadzwonił nagle telefon. Głos kierownika produkcji, Harolda Lloyda, powiedział: „Czy mogę mówić z panną Daniels?“

Zdawało mi się, że nie rozumiem. „Pani Daniels niema w domu“ — odpowiedziałam.

„Nie chodzi mi bynajmniej o panią Daniels“, — odpowiedział zniecierpliwiony głos, — „pragnę mówić z panną Daniels“.

Wzruszona wyjąkałam, że właśnie ma już tę przyjemność.

„Proszę przyjść do mnie, jeśli to możliwe, jeszcze dziś po południu. Muszę panią koniecznie zobaczyć“.

Obiecałam przyjść. Byłam tak wzruszona, że najchętniej byłabym chciała płakać, gdy nagle z przerażeniem przypomniało mi się, że przecież nie mam co na siebie włożyć. Nic, ale to absolutnie nic! Każda kobieta była już chyba w podobnej sytuacji i zrozumie, co to za uczucie.

Poczęłam szperać po szafach i szufladach, oczywiście pomijając własne, ponieważ wiedziałam zgóry, że tam i tak nic nie znajdę. W szafie mojej matki znalazłam jasną, prawie nową suknię popołudniową. Nie namyślając się długo, włożyłam ją na siebie. Pasowała znakomicie. Teraz brakło mi tylko pantofli. Te, które posiadałam, bynajmniej nie wyglądały ponętnie. W rzeczach ciotki, która bawiła właśnie u nas z wizytą, znalazłam odpowiednią parę, troszkę zbyt dużą, ale któżby zwracał na to uwagę w podobnej sytuacji. Ponieważ nie mogłam zapytać ciotki o pozwolenie, — nie było jej bowiem w domu, — przywłaszczyłam je sobie poprostu i udałam się z biciem serca w skradzionej sukni i skradzionych pantoflach na umówione spotkanie.

Pomijam szczegóły: wynikiem tej wizyty był mój kontrakt z Haroldem Lloydem! Zostałam jego partnerką.

W jedno jednak wierzę święcie: szczęście przyniosły mi skradzione rzeczy, które miałam na sobie. A propos — owe pantofle miały wysokie obcasy, pierwsze, jakie w mem życiu nosiłam.

I jeszcze jedno: mama i ciotka nie gniewały się bardzo. Zdaje mi się nawet, że dziś przebaczyły mi już to włamanie...

———o§o———

OSIP DYMOW.

Ostatnie spotkanie

O wczesnej rannej porze wytężała cały swój wysiłek i energię młoda, 21-letnia dziewczyna Lotta, by pięknie umrzeć. Znany reżyser przyrzekł jej bowiem, że za parę dni będzie ją egzaminował; jeśli się jej uda umrzeć ku jego zadowoleniu, jako [illegible] Adrjanna Lecouvreur, da jej małą rolę w komedji, która w najbliższym czasie ma być wystawiona.

Lotta pracowała tedy nad rozwiązaniem tego zadania.

Położyła się na wytartej kozetce, przewracała oczami i jedną rękę powoli wyciągała. Potem odwróciwszy się lekko, z wdziękiem rzuciła wzrok ku oknu, żegnając niebo i słońce.

W tej właśnie chwili przez ułamek sekundy zaciemnił się pokój, bo koło okna przeleciało coś ciężkiego, złowróżbnego, z góry w dół i padło z głośnym hukiem na bruk.

Nieco przerażona, popatrzyła Lotta przez okno i zauważyła na bruku kobietę, tak leżącą, jak się to nigdy żyjącym nie zdarza. Po staromodnej, czarnej sukni z wyhaftowanemi w nią perłami i po wełnianym żakiecie poznała Alicję Gram, która na wyższem piętrze mieszkała. Aktorka o wielkiej sławie i powodzeniu, w czasie, gdy Lotta była jeszcze małą dziewczynką.

Z bijącem sercem wybiegła Lotta ze swego pokoju na drugiem piętrze na ulicę i utorowała sobie drogę do Alicji Gram. Artystka żyła jeszcze.

Jej niegdyś tak piękne oblicze blade było i bezgranicznie cierpiące, a jej gasnące czoło z melancholijnym smutkiem spoglądało na pochyloną nad nią dziewczynę i zdawało się ją poznawać.

Gdy Lotta tydzień później zagrała Adrjannę Lecouvreur przed reżyserem i ostatnie spojrzenie Alicji wiernie naśladowała, zauważyła, że egzamin nie źle wypadł. Otrzymała małą rolę w zapowiedzianej komedji i 10 franków za każdy występ.

KRONIKA FILMOWA

BILANS PRACY D. W. GRIFFITHA. Znany znakomity reżyser filmowy D. W. Griffith ma za sobą obecnie 20 lat pracy. W ciągu tego czasu opracował 430 filmów które kosztowały 12,834.000 dolarów. Dochody z tych filmów przyniosły 56 miljonów dolarów.

PROBLEM MAŁŻEŃSTWA WE FILMIE. Znany reformator małżeństwa, holenderski profesor Van de Velde, opracował film p. t. „Małżeństwo“ który ma służyć celom propagandy dla jego reform. Reżyserem filmu jest Eberhard Frohwein w Berlinie.

I EISENSTEIN WYJEŻDŻA DO HOLLYWOOD. Znany rosyjski reżyser filmowy, twórca nieśmiertelnego obrazu „Kniaź Patiomkin“, Eisenstein, wyjeżdża z końcem kwietnia b. r. do Hollywood. Eisenstein otrzymał zaproszenie od „United Artists“ na opracowanie jednego tylko filmu, ale postawił warunek, by mógł ze sobą zabrać cały swój sztab. Amerykańska wytwórnia zgodziła się na ten warunek.

NOVARRO JAKO ŚPIEWAK. Ramon Novarro, jeden z licznych pretendentów do spadku po boskim Valentino, uczy się obecnie bardzo gorliwie śpiewu. Novarro zamierza na wiosnę odbyć tournee po Europie, gdzie wystąpi jako śpiewak koncertowy.

AFERA JAKUBOWSKIEGO WE FILMIE. Niemiecka wytwórnia filmowa Maxima przystąpiła do opracowania filmu opartego na tle znanej afery Jakubowskiego. Będzie to film propagandowy przeciwko karze śmierci.

HONORARJUM CONRADA VEIDTA. Po swym powrocie z Ameryki podpisał Conrad Veidt umowę z pewną berlińską wytwórnią, która płaci mu 100 tysięcy marek za siedem tygodni filmowania. Jest to najwyższe honorarjum aktorskie, jakie wogóle dotychczas w Niemczech płacono.

———o———

W paru słowach...

W AFRYCE ŚRODKOWEJ toczy się akcja nowego filmu PARAMOUNTU p. t. „Kobieta łaknąca śmierci“. Rolę tytułową kobiety, która świadomie pragnie zagłady swego szwagra, odtwarza Olga Baclanowa, jej męża — Clive Brock, jego brata zaś, nieszczęsnego młodzieńca, ofiarę okrutnej kobiety — Neil Hamilton. Reżyseruje Rowland V. Lee. Pozostałą obsadę stanowią: Leslie Fenton, Snitz Edwards i Clyde Cook.

CLARA BOW KRÓLOWĄ EKRANU. Amerykańskie fachowe pismo filmowe „Exhibitors Herald World“ ogłosiło, jak zresztą i co roku, ankietę, mającą na celu stwierdzenie, która z gwiazd cieszy się największem powodzeniem. W ankiecie uczestniczyło 2.800 właścicieli kin. Największa ilość głosów (dwa razy więcej, niż Colleen Moore, laureatka ubiegłego roku) uzyskała Clara Bow. Podstawą do odpowiedzi w tej ankiecie nie były osobiste gusta właścicieli teatrów, lecz tylko cyfry, które — jak wiadomo, — nie kłamią. Cyfry, brane w tym wypadku w rachubę, określały sumy obrotu, uzyskane z poszczególnych filmów. Największy obrót, to największa ilość sprzedanych biletów, t. j. najwięcej publiczności, uczęszczającej do kina dla Clary Bow.

„KONCERT“ HERMANA BAHRA WE [illegible]. Znana sztuka Hermana Bahra p. t. „Koncert“ doczekała się również przeróbki filmowej. Film ten zrealizowany zostanie przez reżysera niemieckiego, Ludwika Bergera, dla wytwórni „PARAMOUNT“. W rolach głównych ukażą się Emil Jannings i Florence Vidor. Zdjęcia tego filmu rozpoczną się natychmiast po ukończeniu obecnie nakręcanego filmu Jannings'a p. t. „Zdrada“. Ludwik Berger który niedawno odbył dłuższą podróż wypoczynkową po Europie, znajduje się obecnie w drodze powrotnej do Ameryki.

HAROLD [illegible] W CHIŃSKIEJ DZIELNICY. [illegible] szcze zaopatrzony tytułem, rozgrywa się w chińskiej dzielnicy San Francisko. Podczas zdjęć do tego filmu reżyser, Ted Wilde, zachorował ciężko wskutek odnowienia się ran, otrzymanych podczas wielkiej wojny. Megafon reżyserski objął po nim Malcolm St. Clair, słynny reżyser filmu „Wielka Księżna i Chłopiec Hotelowy“ i jeden z najbliższych przyjaciół Lloyda.

JEDYNA REŻYSERKA FILMOWA. Dorothy Arzner, której cały szereg filmów niemych cieszył się wszędzie wielkiem powodzeniem, rozpoczęła produkcję dźwiękowego filmu p. t. „The wild Party“. Rolę główną powierzono Clarze Bow. Niema wersja tego filmu sprowadzona będzie również do Europy.

—o—

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień br.



Przyślij osobiście albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj mię. rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe) Warszawa, psychografolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska [illegible], Redakcja „Świt“

PRZYTOMNY.

Pełen oburzenia przychodzi jeden pan do sklepu: „Dał mi pan wczoraj wieczór zamiast [illegible]cherlinu tabakę, tak, że przez całą noc musiałem kichać“. — „Cieszę się bardzo — odpowiada kupiec — że zaszedł się tak uczciwy klijent. Należy mi się jeszcze 30 groszy!“

Wydawca: Za[illegible] Zygmunt [illegible] Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana